

St. Izydorczyk

Jak skarb państwa ofiarował

328 kamienic kilkudziesięciu żydom-milionerom

kosztem pięćdziesięciu milionów złotych?

Na każdej niemal ulicy Warszawy widzimy potężne gmachy nowych budowli. Czemuż przypisać to ożywienie ruchu budowlanego?

Przejrzeliśmy wykaz nowych budowli, wznoszonych na terenie Warszawy, w okresie od 1 stycznia 1935 r. do 25 marca b. r. Interesowały nas nie drobne domki parterowe, nie jakieś nadbudówki, ale poprostu olbrzymie, gmachy, które teraz powstają w prawie

każdej, nowej dzielnicy Warszawy i w śródmieściu.

Notowaliśmy tylko te budowle, których właściciele noszą nazwiska wybitnie żydowskie. Przy tym najbardziej łagodnym systemie oceny, wynaleźliśmy w rejestrze nowych budowli 328 wielkich domów, których właścicielami są ponad wszelką wątpliwość żydzi. Jest to przynajmniej większość.

328 — jest to może cyfra mało jeszcze wymowna. Wymieńmy ją więc na pieniądze.

wanego domu jest z kolei przez 15 lat wolny od podatku dochodowego. Zwolnienie to wynosi co najmniej 80 tys. złotych. W ten sposób, budując kamienicę kosztującą 180 tysięcy złotych, taki Gutgeld czy Robinson otrzymuje ulgi podatkowe w wysokości 188 tysięcy.

Błąd gospodarczy

Trzeba zauważyć jeszcze wbrew ogólnie przyjętym mniemaniom, że lokowanie gotówki w kamienicach z luksusowymi mieszkaniami nie jest najbardziej produktywnym zużyciem kapitału, gdyż kamienica daje pracę bezrobotnym tylko wtedy, kiedy jest budowana i kiedy robi się do jej budowy materiały, a fabryka daje pracę przez cały czas swego istnienia. Pomijając więc niesły-

chany fakt rozdarowywania kamienic za darmo i protegowania w ten sposób najbogatszych żydów i nie żydów, trzeba stwierdzić, że ulgi dla budujących nowe domy przy obecnej konstrukcji, to znaczy kiedy są o wiele wyższe dla bogaczy, budujących wielkie kamienice, niż dla mało zamożnych, budujących małe domki, — są grubym błędem gospodarczym, wpływającym na wzrost bezrobocia.

Bukiet nazwisk

A kto się tuczy na tej ogromnej krzywdzie naszego państwa i Narodu? Naturalnie żydowscy po-

tentanci, którzy z dnia na dzień powiększają swoje majątki. Podamy kilka nazwisk, tych

największych kamieniczników w Warszawie: Glass: 5-piętrowy i 3-piętrowy gmach przy ul. Kredytowej 6, 5-piętrowy na Lwowskiej 7, pięciopiętrowy na Mokotowskiej 46-a.

Gutgeld: obok dwu dawniej wybudowanych domów 4 i 3-piętrowego, wznosił teraz nowe gmachy 5-piętrowy na Rozbrat 28, dwa 4-piętrowe na Czerniakowskiej 174-a i 176, 4-piętrowy na Wilanowskiej 14, dwa 3-piętrowe na Mieleckiej 3 i 5.

Goldfarb — 4-piętrowy Kaliska róg Węgierskiej, 4-piętrowy Skaryszewska 11, 3-piętrowy Dolna 12.

Goldstein — 4-piętrowy Kowieńska 4, 3-piętrowy Sienna 43.

Wolanow — 4-piętrowy Szustra 5 i Szustra 19.

Margules — trzy 5-piętrowe: Raszyńska 3 i 3-a oraz Chocimska 8, dwa 4-piętrowe: Rakowiecka 33 i Chocimska 10, kilka kamienic Wellischów i t. d.

Trzeba by doprawdy podać Czytelnikom ogromną listę tych żydowskich bogaczy. Zacytuujemy jedynie tylko najbardziej znane nazwiska, jak: Robinson, Rosenberg, Goldszlak, Szafran, Ajzen-

stadt, Weinfeld, Weinberg, Szatensztajn, Gezundheit, Frydman, Fajans, Graf, Szttygiel, Bach-

FARBY LAKIERY



W. Karpiński & W. Leppert
WARSZAWA
AL. JERZYSKA 30

rach, Kahan, Frydman, Goldfarb, Bierencweig, Gotlib, Grünglass, Fajnsztajn i inni, których nazwiska co do ich rasowego pochodzenia nie budzą żadnych wątpliwości. Wszyscy ci ludzie nie tylko, że żyją na polskim organizmie, ale jeszcze w tak jawny i wyraźny sposób narażają na straty skarb naszego państwa.

Architekci żydzi

A jaki jest stosunek części naszego społeczeństwa do żydów? Czy przynajmniej ci Polacy, którzy wnoszą własne budowle, nie korzystają z usług biur budowlanych i inżynierów żydów?

Tu znów by wypadało przytoczyć smutną i ogromną listę tych wszystkich, którzy mimo tak smutnej rzeczywistości nie zdają sobie jeszcze sprawy z powagi tego zagadnienia. Przytoczę najbardziej charakterystyczne, a może przez to najbardziej skandaliczne wypadki.

Zakłady amunicyjne Sp. Akc. „Pocisk” budowały pięć domów mieszkalnych dwa 4-piętrowe i trzy 2-piętrowe, co też powierzone żydowi inż. Korngoldowi. Bez komentarzy.

A teraz chyba podwójny skan-

dal Gmach IPS-u (Instytut Propagandy Sztuki) przy ul. Królewskiej 13, gmach, który jak już sama nazwa wskazuje winien prezentować polską sztukę architektoniczną, projektował żyd inż. J. Gotfryd do spółki z drugim żydem inż. Lichteinsteinem.

Niechaj zestawienie tych dwóch rzeczy, z jednej strony planowej i zbiorowej działalności żydów na szkodę skarbu państwa polskiego, a z drugiej strony nieprzemyślanej współpracy Polaków z żydami na terenie budownictwa — będzie najwymowniejszym argumentem dla tych wszystkich, dla których kwestia żydowska jest jeszcze kwestią o drugorzędnym znaczeniu i którzy jej jeszcze nie doceniają w sposób właściwy.

1.500.000 metrów kubicznych

kubaturę tych melicznych budowli, które zamieszczono bez jej podania ocenialiśmy także minimalnie, przeznaczając na przykład na domy trzypiętrowe 5.000 metrów sześciennych, czteropiętrowe 7.000 m sześciennych i t. d. I w wyliczeniu otrzymaliśmy zawrotną sumę półtora miliona metrów sześciennych budowli, których właścicielami są żydzi. Jeszcze raz zaznaczamy, że tylko na terenie samej Warszawy.

Jeżeli teraz weźmiemy się precyzyjnie sumę 50 zł. kosztu budowy metra sześciennego, każdej budowli otrzymamy cyfrę 75 milionów zł. ulokowanych przez właścicieli żydów w nowych gmachach.

Ta precyzyjnie wzięta suma 50 zł. za metr sześcienny uwzględniła najzupełniej wszystkie rodzaje budowli i nawet powinna być

zwiększona przynajmniej do 60 zł., jeżeli się przyjrzy takim wspaniałym gmachom, jak np. 5-piętrowy dom żyda Robinsona przy ul. Marszałkowskiej pod 18-tym, czy też 5-piętrowy olbrzym o pojemności 64.000 m. sześciennych, wznoszony przy ul. Wiejskiej 18, przez żyda architekta E. Ebera, dla żydowskiego towarzystwa „Riunione Adriatica di Sicurtà”.

Tak więc przy tym najbardziej ostrożnym wyliczeniu okazuje się, że w samej tylko Warszawie żydzi potrafiли w swych budowlach ulokować zawrotną miliony.

Jakież mieli oni cele, lokując w ten sposób swoje kapitały? Czyżby czynili to dla samej idei ożywienia „ruchu budowlanego”? A może w trosce o olbrzymie rzese naszych bezdomnych bezrobotnych?

Luksusowe mieszkania

Na pewno nie. Lichwiarskie komorne w nowych gmachach nie pozwala przeciętnej polskiej rodzinie wynająć lokalu. Rodziny urzędników i robotników muszą się gnieździć w starych budowlach, które w przeważnej części nie odpowiadają nawet prymitywnym wymogom higieny. Gmachy — olbrzymy żydzi postawili we własnym interesie, a więc starają się ciągnąć z nich jak największe zyski udostępniając je tylko tym, którzy mogą albo zmuszeni są ostatecznie z nich korzystać.

Lichwiarskie komorne i płynące z niego dochody, to nie jest za-

sadniczy cel żydowski. W sprawie tej ukrywa się cel inny, o wiele jeszcze groźniejszy dla nas, a w pierwszym rzędzie dla skarbu państwa, w którego interesy go dzi.

Przecież tych 75 milionów złotych, to są tak samo stracone dla skarbu państwa pieniądze, jakby zostały wywiezione za granicę, gdyż w myśl obowiązującej ustawy żydzi od tego 75-milionowego dochodu w Warszawie nie płacą żadnych podatków.

W ten sposób skarb państwa zostaje pozbawiony co najmniej 50 milionów złotych podatków.

Darowizna z dopłatą

Jak wiadomo, dochód przeznaczony na budowę nowego domu mieszkalnego wolny jest od podatku dochodowego. Na podatek dochodowy przy wyższych dochodach idzie większa część dochodu niż przy niższych. Jest to tak zwana progresja. Na przykład przy dochodzie z uposzeń 240 tys. zł. rocznie, podatek dochodowy wynosi połowę dochodu, to jest 120 tys. zł. Przy dochodzie z uposzeń 60 tys. zł. rocznie, po-

datek dochodowy wynosi piątą część dochodu, t. j. 12 tys. zł. Jeżeli więc osoba posiadająca 240 tys. zł. dochodu rocznie przeznaczy na budowę nowego domu 180 tys. zł., to zamiast zapłacić 120 tys. zł. podatku dochodowego, zapłaci tylko 12 tysięcy.

Przykład ten, wielokrotnie cytowany przez jednego z publicystów, trzeba uzupełnić stwierdzeniem faktu, że dochód z nowowybudo-

zaniem Izby, rabaty, nie powinny być określone sztywno, lecz w pewnych granicach od... do... Ścisłe określenie rabatów następowałoby przy zawarciu umowy z poszczególnymi sprzedawcami. Jest to uzasadnione różnymi kosztami, ponoszonymi przez sprzedawców w zależności od położenia miejsca sprzedaży.

Wreszcie zdaniem Izby, wyroby, wyłączone ze sprzedaży, winny być zwracane ze 100 proc. odszkodowaniem, o ile wyłączenie nastąpiło bez winy sprzedawcy. Wprowadzenie obowiązku sprzedaży znaczków pocztowych, stempliowych i blankietów wekslowych przez detalistów i drobnych kupców, Izba uważa za niewskazane, gdyż posiadają oni małe kapitały obrotowe. Obowiązkowe umieszczenie tych kapitałów w znaczkach.

Robotnicy Okupują synagogę

Właściciel domu przy ul. Twardej 6 zatrudnił przy remoncie domu kilkunastu robotników chrześcijan, którzy w rekordowym czasie ukończyli swoją pracę, żądając uregulowania słusznego zarobku.

Ponieważ właściciel nie zadośćuczynił żądaniom robotników, nie chcąc im wypłacić należności, więc ci w liczbie 15, postanowili nie opuszczać posesji i okupują budynek, a m. in. zajęli również schody do mieszczącej się w tym domu synagogi.

Robotnicy zachowują się spokojnie.

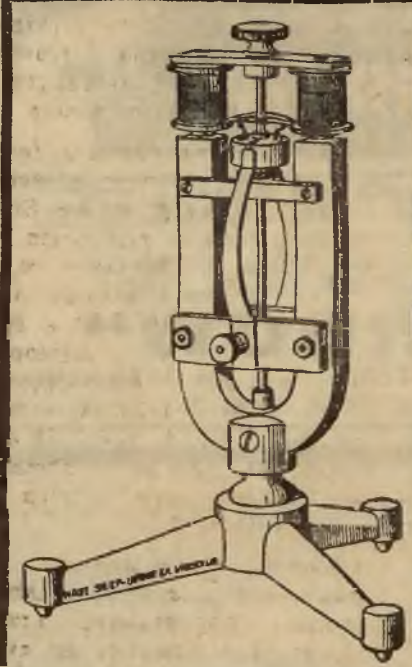
Pożar w Makabi

KRAKÓW, 3. 9. W piątek wybuchł pożar w zabudowaniach sportowych krakowskiej Makabi. Pożar strawił lewą połowę trybun. Klub żydowski poniósł dotkliwą stratę, gdyż w tej części trybun mieściły się inwentarze poszczególnych sekcji sportowych. Pożar powstał w przylegających do trybun stajniach. Ponieważ trybuny były ubezpieczone, klub stracił jedynie inwentarz sekcji.



Nie jest za drogie to, co dla zdrowia jest konieczne. Przy bólach głowy, przeziębieniu, gorączce, reumatyzmie, postrzale

ASPIRINA
WYRÓB KRAJOWY



POMOCIE SZKOLNE „URANI”
WYŁACZNA SPRZEDAŻ

STANISŁAW KRUSZEWSKI
i S-ka

WARSZAWA. ORDYNACKA 11 m. 4, TEL. 340-16

Fizyka — Chemia — Geografia — Biologia — Mikroskopy — Epidiaskopy — Meble szkolne — Urządzenia pracowni.

Duży wybór. ◆ Niskie ceny. ◆ Dogodne warunki

Na żądanie — cenniki i oferty

Najlepszy kandydat na posadę

W jednym z pism codziennych ukazało się niedawno ogłoszenie poważnej firmy, poszukującej wykształconego handlowca na kierownicze stanowisko z dużą stosunkowo pensją i z zastrzeżeniem, aby kandydat odznaczał się przedsiębiorczością, rozsądkiem i energią. Gdy na skutek ogłoszenia zjawili się do wspomnianej firmy kilkunastu młodych ludzi z pierwszorzędnymi kwalifikacjami, szef firmy, przeprosiwszy wszystkich najprzejrzniej, poprosił, aby każdy z przybyłych okazał mu zawartość swego portfela. Większość reflektantów na ogłaszającą posadę, uczyniła żądanie dyrektora, a wówczas ten przejrzał ich portfele, zwolnił wszystkich, prócz jednego, z którym niezwłocznie podpisał kontrakt.

Uszczęśliwiony handlowiec, podpisawszy umowę, nie omieszczał zapy-

tać swego szefa, co takiego znalazł w jego portfelu, że skłoniło go to do wyróżnienia tego właśnie kandydata. Dyrektor nie robił z tego sekretu i przyznał otwarcie, że „tym czymś” był los loterii klasowej. Dyrektor nie bez słusznosci uważał to za dowód rozsądku i przedsiębiorczości przyszłego swego pomocnika.

Na zrobioną uwagę, że przecież inni kandydaci mogli mieć swoje losy w domu, dyrektor odparł, że woli jednak takiego, który ten cenny dowód możliwości swego szczęścia nosi przewieszony przy sobie.

Obecnie młody człowiek pracuje już na swej nowej posadzie w firmie i poważnie liczy się z tym, że po osiągnięciu będzie mógł wnieść do niej pewien własny udział.

Nie ma w tym nic niemożliwego.

B. G. K. sprzedaje żydom zakłady garbarskie „Chrom”

„Kurier Poznański” zamieszcza następującą wiadomość:

Z powodu niespłacenia pożyczek udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego różnym zakładom przemysłowym, kilka fabryk w różnych czę-

ściach Polski przeszło na własność tego banku. Ostatnio jednak BGK wyzybywa się nabytych w drodze licytacji nieruchomości. W ten sposób oddano bankowi wyzbył się wielkich zakładów garbarskich „Chrom”, sprzedając je żydowi Lewinsonowi.

Z fiontu pracy

Krzywdza bezrobotnych kobiet w Lublinie

LUBLIN, 2. 8. (tel. wł. „ABC”). Występując na łamach naszego pisma w pierwszych dniach sierpnia b. r. w obronie bezrobotnych kobiet, zatrudnionych w Lublinie przez Zarząd Miejski, w obliczu grożącej im redukcji, domagaliśmy się wyjaśnienia w sprawie funduszy, przydzielonych Lublinowi przez Naczelne Biuro Funduszy Pracy na zatrudnienie bezrobotnych kobiet. Wyrzuciliśmy na dzieje, iż lubelskie władze samorządowe i administracyjne dokończą wszelkich starań celem nie zmniejszenia kontyngentu, zatrudnianego, bezrobotnych kobiet. W wyniku interwencji naszego pisma oraz kilku dzienników lokalnych Zarząd Miejski w Lublinie przeprowadził szereg pertraktacji z

organami władzy administracyjnej, uzyskując wreszcie 5000 zł. na dalsze zatrudnienie kobiet, z których większość pracuje na chleb dla kilkorga dzieci.

Dzisiaj dowiadujemy się, iż sprawa wypowiedzenia pracy tym kobietom stała się znow aktualną, gdyż redukcja ma objąć obecnie dwukrotnie większą liczbę bezrobotnych.

W związku z tym nabiera życia pytanie: jak się przedstawia sprawa owych sum, które Funduszy Pracy w Warszawie przydzielił Lublinowi z tytułu pomocy przy finansowaniu zatrudnienia bezrobotnych kobiet?

Pomijając jednak ten fakt, który bezwzględnie musi być wyjaśniony, niezrozumiałym jest, że

ani miejscowe Biuro Funduszy Pracy, ani władze wojewódzkie ani wreszcie Zarząd Miejski, mający tu skądinąd najmniej do powiedzenia, nie potrafia rozwiązać pozytywnie tego zagadnienia. Trudno się zgodzić, iż miałyby to być konsekwencją braku kilku tysięcy złotych. Przecież tyle się czyni wydatków na załatwienie spraw niepilnych, co nie jest dla nikogo tajemnicą.

Wrażamy na tym miejscu nadzieję, że w okresie dwutygodniowym, dzielącym bezrobotne kobiety od wypowiedzenia pracy do chwili redukcji, czynniki zainteresowane znajdą jednak realne środki, które sprawę tę rozwiążą pozytywnie.

W.